

DZIENNIK WODZKI

Cena 5 zł

Lódź,
środa
19 maja
1948 r.

Rek IV
Nr 136
(1042)



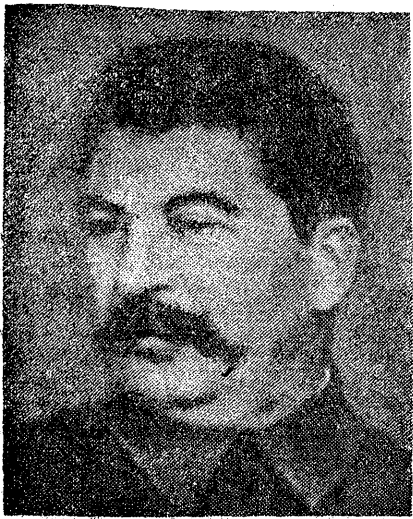
Odpowiedź Stalina NA LIST OTWARTY WALLACE'A — Uregulowanie różnic między USA i ZSRR nie tylko możliwe, ale konieczne

MOSKWA, 18. 5. (PAP). Opublikowano następującą odpowiedź generalissimusa Stalina na pismo otwarte Wallace'a:

„Uważam, że wśród dokumentów okresu powojennego, mających na celu utrwalenie pokoju, uregulowanie współpracy międzynarodowej i zabezpieczenie demokracji — pismo otwarte Wallace'a,

partii, jest najważniejszym dokumentem.

(Dalszy ciąg na str. 2)



GENERALISSIMUS STALIN



HENRY WALLACE

2 pozytywne odpowiedzi ZSRR

List otwarty Wallace'a do generalissimusa Stalina stał się w ub. tygodniu politycznym wydarzeniem dnia pierwszorzędnej wagi i wywołał w prasie światowej wiele komentarzy. Duże miejsca poświęciły mu na swych łamach również czołowe dzienniki radzieckie: „Prawda” i „Izwiestia”.

Dzienniki radzieckie list Wallace'a oceniły pozytywnie. „Prawda” podkreśliła, że Wallace wzywa amerykańskie koła rządowe do powrotu do polityki Roosevelta.

„Miliony obywateli amerykańskich pamiętają — pisała w swym komentarzu „Prawda” — że za czasów Roosevelta wszystkie różnice zdań pomiędzy państwami, należącymi do koalicji antyhitlerowskiej, znajdowały pomyślne rozwiązanie. Pamiętają o tym dobrze również narody Związku Radzieckiego”.

„Prawda” przytoczyła także cytaty z oświadczenia Stalina, w których wskazywał on, że możliwa jest współpraca między ZSRR i USA:

„Ustroje gospodarcze w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech były jednakowe, a mimo to wybuchła między nimi wojna.

Ustroje gospodarcze Stanów Zjedn. i ZSRR są różne, lecz mimo to nie prowadziły one przeciwko sobie wojny, ale współpracowały ze sobą w czasie wojny.

Jeżeli możliwa była współpraca w czasie wojny, to dlaczego nie może ona istnieć w czasie pokoju?

Jest rzeczą jasną, że jeżeli będzie istniała wola współpracy, to współpraca taka jest całkiem możliwa i przy różnych ustrojach gospodarczych”.

Właśnie, chodzi o „wolę współpracy”.

Trzeba bezstronnie stwierdzić, że ze strony ZSRR wola współpracy istnieje i niejednokrotnie znajdowała wyraz. Odzwierciedla ją również powyższy przytoczony komentarz „Prawdy”.

Dziś depesze przyniosły nowy tego dowód: — na list Wallace'a odpowiedział sam adresat — premier rządu radzieckiego, generalissimus Stalin.

Stalin zabiera głos rzadko, ale też gdy występuje, nie rzuca słów na wiatr (czego nie można powiedzieć o licznych meżach stanu na Zachodzie). Nic też dziwnego, że każde wystąpienie Stalina budzi w opinii światowej duży głęboki oddźwięk.

Co odpowiedział Stalin Wallace'owi?

Treść odpowiedzi podajemy na in-

kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej

ZSRR i Polska uznały tymczasowy rząd państwa żydowskiego IZRAEL w Palestynie

NOWY JORK, 18. 5. (API). — W chwili, gdy WALKI W PALESTYNIE PRZYBIERAJĄ Z GODZINĄ NA GODZINĘ NA SILE, Rada Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku znowu odroczyła obrady nad tą sprawą, nie doszedłszy do porozumienia nad rezolucją amerykańską, popartą przez Związek Radziecki a wzywającą wszystkie strony do zaprzestania działań wojennych.

DZIS W NOCY, ZW. RADZIECKI UZNAŁ DE FACTO I DE JURE NOWE PAŃSTWO ŻYDOWSKIE „EREC IZRAEL”.

Agencja Reutera donosi, że Jugosławia rozpatruje obecnie tę sprawę i że prawdopodobnie i z tej strony nastąpi wkrótce uznanie Izraela.

Rozgłoszona moskiewska nadała tekst not, wymienionych między Moshe Sierotką, min. spr. zagranicznych Izraela a min. Molotowem. Min. SHERTOK zawiadomił ZSRR oficjalnie o powstaniu żydowskiego państwa i zwrócił się z prośbą o uznanie go.

W swej odpowiedzi, min. MOLOTOW oświadczył: „Rząd Radziecki ma nadzieję, że stworzenie przez na-

rym miejscu. Jej momentem najważniejszym jest uznanie, że program Wallace'a „mógłby posłużyć za podstawę” dla porozumienia między ZSRR i USA i dla rozwoju współpracy międzynarodowej.

Odpowiedź Stalina jest więc jedynym aktem dobrej woli ze strony Związku Radzieckiego. Znajdujemy w niej wyszczególnione — dla jasności — punkty, które wysunął Wallace, i podkreślenie, że co do pewnych sformułowań ZSRR ma zastrzeżenia; całość wszakże uznana została za program, który może stanowić podstawę do dyskusji.

Tak więc po nocie Molotowa, w

rod żydowski własnego państwa suwerennego przyczyni się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Palestynie i na Bliskim Wschodzie i wyraża ufność w pomyślny rozwój stosunków między obu narodami”.

Minister spr. zagr. tymczasowego rządu państwa IZRAEL Moshe Sierotk — wystosował do min. spr. zagr. R. P. Modzelewskiego notę, w której zawiadomiał Rząd RP. o proklamowaniu i ustanowieniu żydowskiego państwa pod mianem państwo IZRAEL, opartego na zasadach wolności, sprawiedliwości i pokoju. — Państwo IZRAEL będzie popierało pełną socjalną i polityczną równość wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wierzzenia i poci, gwarantując pełną wolność sumienia, religii, wychowania, kultury i języka, zabezpieczy świętość i nietykalność świątyń i miejsc świętych wszystkich religii i będzie holdowała zasadom Karty Zjednoczenia Narodów.

W imieniu prowizorycznego rządu min. SHERTOK prosi rząd R. P. o udzielenie oficjalnego uznania dla państwa IZRAEL i dla jego prowizorycznego rządu.

której ZSRR wyraził zgodę na rozmowy w celu uregulowania stosunków radziecko - amerykańskich, mamy obecnie autorytatywne oświadczenie, iż Zw. Radziecki zgodziłby się przyjąć za podstawę rozmów program Wallace'a.

Na dwie propozycje amerykańskie — dwie pozytywne odpowiedzi radzieckie.

Miliony ludzi w Europie i w Ameryce pragną, aby stanowi „zimnej wojny” rozpanatemu przez amerykańskie koła imperialistyczne, położony wreszcie został kres. Od rządu USA zależy, czy tak się stanie.

K. G.



Zabawa świąteczna w Iłdkim, podmiejskim lesie.

Co mówi Departament Stanu USA

o odpowiedzi Stalina na list Wallace'a

LONDYN, 18. 5. (PAP). — Jak podaje agencja Reutera, Departament Stanu USA ogłosił komunikat, w którym zajął stanowisko wobec odpowiedzi generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a. Agencja Reutera zaznacza, że komunikat Departamentu Stanu został opracowany przez Marshalla po naradzie odbytej z prezydentem Trumanem.

„Opinia premiera Stalina, — czytamy w komunikacie — że pokojowe uregulowanie zasadniczych problemów spornych jest możliwe i konieczne w interesie powszechnego pokoju — napawa otuchą, lecz poszczególne zagadnienia w odpowiedzi premiera Stalina nie mają charakteru dwustronnych problemów, dotyczących jedynie Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Posiadają one żywotny interes dla wielu innych krajów i od 2 lat są przedmiotem rokowań w takich organach międzynarodowych, w których również są reprezentowane inne kraje, jak ONZ i rada ministrów spraw zagranicznych”.

Następnie Departament Stanu cytuje przykładowo sprawę komisji energii atomowej, która po odbyciu przeszło 200 posiedzeń właśnie, wczoraj ogłosiła, że nie jest w stanie doprowadzić do porozumienia z powodu uporczywej opozycji delegacji ZSRR i Ukrainy”.

Podobna sytuacja — stwierdza komunikat Departamentu Stanu — wytworzyła się podczas omawiania innych zagadnień, wymienionych przez premiera Stalina.

Ks. Elżbieta wróciła do Londynu

LONDYN, 18. 5. (PAP). We wtorek powróciła samolotem do Londynu po 5-dniowej wizycie w Paryżu następczyni tronu angielskiego księżniczka Elżbieta wraz z małżonkiem ks. Edynburgu. Księżniczka dokonała otwarcia wystawy brytyjskiej w Paryżu.

Rokowania o układ gospodarczy węgiersko - rumuński

BUDAPESZT, 18. 5. (PAP). Do Budapesztu przybyła delegacja rumuńska celem przeprowadzenia rozmów w sprawie zawarcia układu gospodarczego między obu krajami.

Wizyty pożegnalne ambasadora Włoch Doniniego

WARSZAWA, 18. 5. (PAP). Dnia 18 bm. odpuszczający Polskę ambasador włoski p. Ambrozio Donini złożył w prezydium Rady Ministrów wizyty pożegnalne wicepremierowi Gomułce i premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi.

Pożary lasów

Na skutek trwającej od dłuższego czasu suszy, w lesnictwie Zaciśko koło Białogostoku wybuchł pożar lasów. Dzięki energicznej akcji ludności okolicznych wsi, zdołano pożar zlokalizować i uchronić drzewostan przed zniszczeniem.

W nadlesnictwie Sejny — w pow. suwalskim pożar zniszczył znaczny obszar lasów. Straty sięgają miliona złotych.

Samochód spadł w przepaść — 7 ofiar katastrofy we Francji

PARYŻ, 17. 5. (PAP). Niedaleko Lyonu nastąpiła straszna katastrofa samochodowa. Auto, w którym jechało 7 osób, spadło w przepaść z wysokości 200 metrów. 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 osoby są ranne.

Walbrzych przoduje w górnictwie węglowym

77 rębaczy kopalni „Bolesław Chrobry” w Walbrzychu wykonało kwietniową normę wydobywania w ponad 180 proc., z tego 39 górników wykonało normy od 200 do 300 proc.

Wśród przodowników pracy są Jan Magiera i Jan Budka, którzy wykonali po 370 PROC. NORMY.

Albert Bayet w Warszawie

Dnia 18 bm. przybył samolotem z Paryża do Warszawy na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów” prezes syndykatu prasy francuskiej, długoletni wiceprzewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela ALBERT BAYET.

P. Albert Bayet podczas swego pobytu w Polsce wygłosi szereg odczytów na temat stosunków polsko-francuskich w 1948 r.

Albert Bayet należy do najwybitniejszych intelektualistów francuskich. Jako długoletni wiceprzewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wielokrotnie zabierał głos w obronie postępu i humanizmu. Jako profesor uniwersytetu francuskiego wydał szereg prac m.in. znaną „historię Francji”. W okresie okupacji był jednym z kierowników francuskiego ruchu oporu i współtwórcą podziemnej prasy francuskiej.

Jaki zawód wybierze Twój syn i córka

Rodzice i dzieci przed trudną decyzją Zapisy do szkół zawodowych w Łodzi

Od 15 czerwca br. kancelarie wszystkich szkół zawodowych w Łodzi i województwie przystępują do przyjmowania zapisów młodzieży. Szkoły średnie i podstawowe wydawać będą w tym celu swoim absolwentom specjalne zaświadczenia. Egzamin wstępny rozpoczyna się w dniu 28 czerwca i będą obejmowały język polski i matematykę, a w liceach techniczno-przemysłowych — dodatkowo rysunki. W miarę wolnych miejsc zapisy będą przyjmowane powtórnie po wakacjach, ale już dziś można przewidzieć, że w wielu szkołach łódzkich wolnych miejsc nie będzie.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego kładzie w tym roku silny nacisk na szerokie informowanie absolwentów szkół podstawowych i średnich o możliwościach w wyborze fachu. 80 nauczycieli zapatrzonych we wszelkie potrzebne materiały odbędzie we wszystkich szkołach zebrania informacyjne z młodzieżą i rodzicami, udzielając rad i wskazówek.

Wybór jest bowiem duży. Obok istniejących dotąd na terenie naszego okręgu 153 szkół zawodowych, z nowym rokiem uruchamia się 8 nowych liceów i 25 średnich szkół zawodowych. Nowe placówki nauczania zawodowego rozłożone są zgodnie z potrzebami gospodarczymi terenu. Np. w Opocznie, w któ-

rych okolicach znajdują się wapieniki i piec ceramiczne powstaje li-ceum ceramiczne. W Radomsku li-ceum stolarskie, w Pabianicach — odlewnicze, w Skierniewicach i Tomaszowie Mazowieckim — gospodarce, w Zdunskiej Woli — mechaniczne i tkackie, w Ozorkowie — farbiarsko-wykończalnice.

Należy przy tym zaznaczyć, że

rozwój szkolnictwa zawodowego związany jest z linią gospodarki na rodowej i wprężony w realizację Planu Trzyletniego.

Do najważniejszych zadań, stojących przed szkolnictwem zawodowym, należy przede wszystkim wprowadzenie do zakładów pracy elementu wykwalifikowanego na miejsce pracowników niewykwalifikowanych.

Należy dalej rozbudować Rady

Opiekunów przy szkołach zawodowych. Są to ciała złożone z przedstawicieli odnośnej branży życia gospodarczego, czuwające nad fachowym kształceniem, dbające o zapatrzenie warsztatów szkolnych w narzędzia i surowiec.

Poza tym należy związać różnorodność w swej strukturze szkolnictwa zawodowego z nowym, zreformowanym ustrojem szkolnictwa zawodowego. Jest to zadanie bardzo trudne, ale które musi być zrealizowane.

Po prostu

Trudno, mam żonę i dzieci

Mówią, że cudów nie ma, ale to nieprawda. Są, i to nawet w Łodzi. Nie trzeba się wysilać, by je napotkać na tzw. drodze życia. Wystarczy np. kilka razy przejechać tak-sówką ten sam dystans. Za każdym razem płaci się inaczej. A różnice są nawet dosyć poważne.

Jeden z pomysłowych szoferów zainteresowany w tej sprawie, próbował zrzucić winę na kaprysy licznika, ale wreszcie, przyparty do muru powiedział:

— Trudno, mam żonę i dzieci. Kilku innych podawało prawie identyczne i równie przekonujące motywy.

Pewnie, że żona i dzieci — to nie-raz trudna sprawa. Ale jak się zdaje, nie ma zbyt ścisłego związku z „złymi funkcjonującymi” licznikami w większości taksówek łódzkich.

Warszawskich szoferów też nie obowiązuje celibat, taksa jest tam dużo niższa, a jednak obsługują swoich pasażerów uczciwie.

„Wyścig pracy” liczników łódzkich taksówek powinien się skończyć, jeśli ich właściciele chcą uniknąć sprawiedliwych „nagród”. Oryginalne tłumaczenia szoferów niko-ko nie powinny wrzeszczać.

Ładnie by to było, żeby każdemu malwersantowi czy kanciarzowi w starczalo usprawiedliwienie:

„Trudno, mam żonę i dzieci”... ed

Zebracy na cenzurowanym Jedni — do pracy, drudzy — do opiekuńczych domów Tępienie zawodowego włóczęgostwa

Pomimo wzrostu akcji charytatywnej „opiekuńczych” na ulicach Łodzi spotykamy jeszcze ludzi, proszących o wsparcie.

Jakkolwiek wśród nich znajdują się pewien odsetek ludzi naprawdę biednych, trafiają się i tacy, którzy wolą żyć z żebranią niż uczciwą pracą zarobić na swe utrzymanie.

Coraz więcej tego rodzaju włóczęgów spotyka się na ulicach Łodzi. Proszą o wsparcie przechodniów, żebrzą po domach, a skoro nadarzy się okazja — okradają.

Do walki z zawodowym włóczęgostwem i żebractwem przystąpił Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego wraz z działającymi na terenie Łodzi organizacjami charytatywno-społecznymi, organizacjami gospodarczymi oraz Milicją Obywatelską.

Osoby, utrzymujące się z żebranią, będą podane szczególnej selekcji. Ci którzy są naprawdę niezdolni do pracy otrzymają pomoc, wszelkiego zaś rodzaju zdolni do pracy włóczędzy zawodowi, żerujący na ofiarności społeczeństwa, będą przymusowo zatrudnieni.

Celem zwiększenia ilości miejsc podopiecznych Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego przystępuje do reorganizacji zakładów opiekuńczych.

W Domu Starców w Wiśniowej Górze będą dokowani pensjonariusze, którzy pomimo podeszłego wieku mogą jeszcze pracować. Osoby zupełnie niezdolne do pracy będą lokowane w Domu Starców przy ul. Kątnej 10. Oba te zakłady wyposażone w czytelnie, biblioteki oraz radioodbiorniki.

Zakład przy ul. Strzelców Kaniowskich 32 będzie zreorganizowany. Po wstąpieniu do Domu Rozdzielczy, gdzie będą kierowani złapani na włóczęgostwie i żebraniu. W tym właśnie zakładzie będzie się odbywała segregacja. O ile badania wykażą, iż żebrak jest istotnie niezdolny do pracy i nie ma środków utrzymania — znajdzie opiekę w przytułku, w przeciwnym zaś razie będzie kierowany do pracy. (jb)

35 tys. pracowników konfekcyjnych bierze udział we współzawodnictwie

Przemysł Konfekcyjno-Odzieżowy, którego zadaniem jest m. in. dostarczenie umundurowania wojsku, koleji itd, oraz tanich i solidnie wykonanych ubrań ludziom pracy, w pierwszym kwartale br. wykonał 114 proc. planu produkcyjnego. Do osiągnięcia tak dobrych wyników przyczynił się w dużej mierze szeroko rozwinięty w przemyśle konfekcyjnym ruch współzawodnictwa, obejmujący w chwili obecnej już przeszło 35 ty-

się pracowników. We współzawodnictwie międzyfabrycznym w I kwartale br. wysunęły się na czoło Państwowe Zakłady Konfekcyjne w Bytomiu, które wykonały 231 proc. planu produkcyjnego.

We współzawodnictwie indywidualnym nagrodzonych zostało 879 pracowników. Najlepszy pracownik przemysłu konfekcyjnego wykonał w tym okresie 343 proc. normy produkcyjnej. (i)

Dwa tysiące młodzieży zdaje maturę w Łodzi

Jesteśmy w trakcie tegorocznych egzaminów dojrzałości. Właśnie zakończył się egzamin piśmienny i młodzież oczekuje na jego wyniki oraz na rozpoczęcie egzaminów ustnych. Ogółem do egzaminów maturalnych przystąpiło w Łodzi i województwie 1868 osób. W 24 szkołach ogólnokształcących zdaje maturę

1284 osoby, w 44 szkołach zawodowych — 416, w 5 zakładach kształcenia nauczycieli — 160.

Pozostali egzaminowanych jest na ogół dojrzy. (o)

Z Filharmonii Łódzkiej Muzyczna wieża Babel

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że obfitość i różnorodność programu muzycznego zawsze idzie w parze z efektem artystycznym. Na piątkowym koncercie, zresztą bardzo ciekawym, mieliśmy istną wieżę Babel.

Wykonywane utwory w żadnym stosunku nie łączyły się z sobą ani co do epoki powstania, ani też co do ich charakteru narodowego. Biorąc pod uwagę kompozytorów i charakter odegranych kompozycji, możemy stwierdzić, że były reprezentowane oba kontynenty, przy czym nie tak wiele już krajów pozostało w Europie, których muzyka mogłaby być wykonana! Wymienimy jednym tchem: Marion Bauer, George Gershwin (Ameryka). Muzyka euro-

pejska: Mozart — Symfonia g-moll, Rimski-Korsakow — „Kaprys Hiszpański” (Rosja — Hiszpania), Bartok — „Tańce Rumuńskie” (Węgry — Rumunia), a dalej — Bloch, Ravel, wreszcie Szymanowski.

Taką bogatą miksturą dość trudno skomponować!

Dyrygentem był znany dobrze łódzkiej publiczności amerykański muzyk, Franço Autori, solistką zaś nasza pianistka, Ligia Bereżyńska. Poza tym kameralną wstawką, nie harmonizującą z tak różnorodnym programem symfonicznym, był występ zagranicznego skrzypka — Ivry Gitliis, który przy akompaniamencie Leonarda Cassini odegrał szereg utworów Blocha, Szymanowskiego i Ravela.

Skrzypek ma przyjemny, ciepły ton, choć interpretacja jego nie posiada głębi wyrazu, mimo iż obficie operuje muzyk pianem (dotyczy to zwłaszcza „Habanery” Ravela).

Ligia Bereżyńska wykonała z orkiestrą po raz pierwszy w Łodzi osławioną (znaną u nas z płyt i radia zagranicznego) „Błękitną Rapsodię” Gershwina.

Symfoniczny ten utwór jest napisany na wielką orkiestrę jazzową z solo fortepianowym i wymaga spe-

cialnego charakterystycznego wykonania. Takie przedstawienie orkiestry symfonicznej na zupełnie inny „ton” (zwłaszcza po Mozarcie!) nie jest rzeczą łatwą i nie mogą jej pomóc nawet specjalnie dodane instrumenty. Autori „oczywiście”, wychodząc sam z siebie, ale mimo to takiego cudu nie mógł dokonać. Bereżyńska bardzo muzykalnie i poprawnie, choć bez zacięcia „jazzowego” odegrała trudną rytmicznie partię fortepianową.

Do interesujących numerów programu należała Suita symfoniczna Marion Bauer na orkiestrę smyczkową, ciekawie napisana i doskonale wydobywająca efekty polifoniczne dla instrumentów smyczkowych. Mniej udany był Mozart. Symfonii brak było daleko idącej subtelności i stonowanej barwy. Dyrygent w swym żywiołowym temperamentem operował raczej kontrastami i zbyt dużą rozpiętością tempa, co Mozartowi nie wyszło na dobre. Natomiast świetnie Autori poprowadził Rimski-Korsakowa „Kaprys Hiszpański”, który bogatą kolorystyką i brawurą oddaną znakomicie przez dyrygenta i orkiestrę wywołał u nieco znużonej już publiczności szczery entuzjazm.

T. Sivert

Kino „WISLA” DZIS PREMIERA!
Początek seansów:
W dni powszednie o g. 15, 17, 19, 21.
W niedz. i święta o g. 13, 15, 17, 19, 21.
SENSACYJNY FILM
PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ
„CASABLANCA”
W rolach głównych:
HUMPHREY BOGART — INGRID BERGMAN — PAUL HENREID.
Reżyser: MICHAEL CURTIZ.
Własność: M. P. E. A.
Eksploatacja: P. P. FILM POLSKI.
(K. 1122)

List ze Szczecina

Statek i ludzie — do wszystkiego

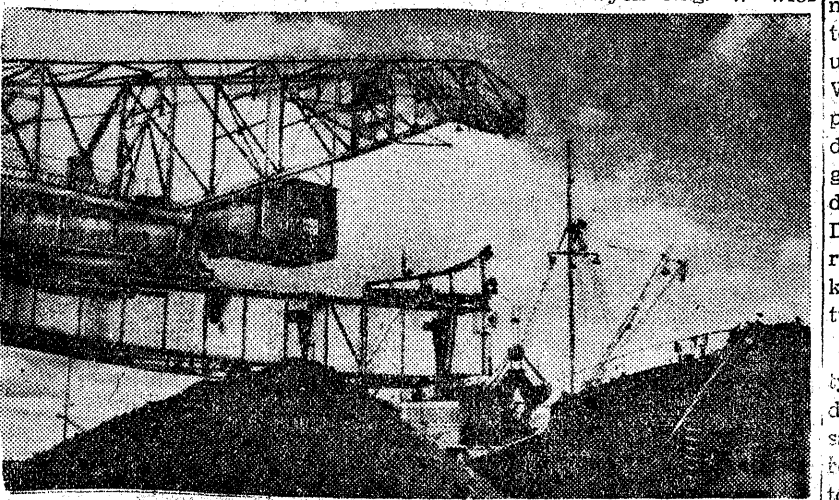
(Od specjalnego wystannika)

kiego Koźła polski węgiel. Wracając — zabierają one szwedzką rudę do naszych hut.

Płyniemy małym stateczkiem wycieczkowym, przybranych dziełkami kolorowych flag. W wio-

sennym słońcu skrzę się tysiącem barw wody Odry. Co chwila mijamy jakiś zakotwiczony okręt. Choć to niedziela — praca w porcie nie ustaje. Dźwigi pracują bez ustanku. Wspaniały, biały malowany, olbrzym pod szwedzką banderą „Ally Thor-den” wchłania żarłocznie czarny węgiel. Tuż obok stoi pod dźwigiem drugi szwedzki statek „Ludwig”. Długie ramię dźwigu opuszcza się, rozwiera się uchwyt i węgiel z hukiem usypuje się do wnętrza okrętu.

Pod największym w portach bałtyckich elewatorom zbożowym stoją dwa potężne statki norweskie „Dis-sa” i „Vestmanrod”. Statki w porównaniu z olbrzymią bryłą elewatora wydają się małe, — prawie jak zabawki.



Z otwartej „paszczy” dźwigu sypło się węgiel do wnętrza okrętu.

Niedaleko stoczni pływa przed paroma dniami wykończona „Oliwa”. Wkrótce wyruszy w pierwszą swą podróż do Gdańska, gdzie otrzyma urządzenie pokładowe.

Na pochylni stoczni stoją jeszcze pokryte rdzą, niemieckie łodzie desantowe. Obok dziwnie pokroczonych szczytków urządzeń stoczni — pływające dźwigi.

Znowu mijamy statki pod banderami krajów skandynawskich. „Smoleńsk” pod banderą radziecką. Na uboczu stoi spracowany nasz lodołamacz „Posejdon”. Teraz, gdy lodołamacz nie ma „Posejdon” pełni służbę statek ratowniczy i holownik — jak powiadają mieszkańcy Szczecina — jest to statek do wszystkiego, wszystko potrafi.

Tacy jak ten statek są również mieszkańcy Szczecina. Przybyli tu z różnych stron — ze Lwowa, Warszawy, Wołynia i Wilna. Wielu z nich w porcie nigdy nie było. Praca w porcie była im zupełnie obca. Ale, gdy zaszła potrzeba, wszyscy stanęli do odbudowy zniszczonego portu i potrafili go odtworzyć. I. B.

HEGEMONIA WARSZAWY

w wyścigu kolarskim o puchar „Dziennika Łódzkiego”
Stolica zdobyła 114 punktów Łódź — 30, a Kraków 21



Wczoraj zamieściliśmy obszerny sprawozdanie z niedzielnego wyścigu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego”. Był to już trzeci z rzędu wyścig, który rokrocznie gromadził zawodników z całej Polski.

Bohaterem wyścigów naszych jest Rzeźnicki z Warszawy, który w tym roku zdobyłby puchar przechodni na własność gdyby nie zmienił barw klubowych. Rzeźnicki startował dotychczas w barwach SKP z Warszawy, a w ostatnim wyścigu zgłoszony został przez ZZK Warszawa. Rzeźnicki więc dla swego nowego klubu zdobył po raz pierwszy puchar przechodni.

W 1946 roku kolarze Warszawy zdobyli ogółem 46 pkt. Natomiast Łódź miała tylko 7 pkt, a Kraków 7 pkt. Rzecz nieco dziwna. Kraków przysłała do nas tylko kilku kolarzy, a jednak zawodnicy ci mają dobrą lokatę.

W roku 1947 na pierwszym miejscu w dalszym ciągu byli zawodnicy Warszawy, mając 39 pkt., a Łódź 11 pkt, Kraków 5 pkt. W tym roku Warszawa zdobyła jeszcze mniej punktów bo tylko 29. Natomiast Łódź dzięki zajęciu drugiego miejsca przez Leśkiewicza, a trzeciego przez Pietraszewskiego zdobyła 17 pkt. Na koncie Krakowa zapisujemy 9 pkt.

Tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

	Warszawa	Łódź	Kraków
1946 r.	46	7	7
1947 r.	39	11	5
1948 r.	29	17	9
Razem	114	30	21

Ostatni wyścig dla kolarzy łódzkich wypadł najlepiej i gdyby nie wypadek Grzelaka, to mielibyśmy jeszcze więcej punktów.

Rywalizacja kolarzy łódzkich z kolarzami Warszawy trwa i trwać będzie. Wyścig o puchar „Dziennika Łódzkiego” z roku na rok staje się ciekawszą imprezą.

W rozmowie przeprowadzonej z Napierałą wynikałoby raczej, że na leżałoby w przyszłości dystans tego wyścigu nieco przedłużyć. Kto wie, może w przyszłym roku zdecydujemy się półmetek umieścić w Kaliszu. Wówczas dystans będzie oczywiście znacznie dłuższy. Istnieje również projekt, żeby któregoś roku zorganizować wyścig na trasie Łódź — Warszawa, względnie War-

szawa — Łódź z tym, że zawodnicy z Łodzi przewiezieni będą samochodami na miejsce startu do Warszawy, względnie odwrotnie.

Na marginesie tych rozważań pragniemy na chwilę wrócić do nagród. W tym roku nagród było rzeczywiście sporo. Ofiarowane one zostały przez społeczeństwo łódzkie.

Jakie nagrody kolarze najbardziej lubią?

Oczywiście, że najbardziej ich interesują nagrody praktyczne.

Puchary, statuetki wychodzą już z mody. Rzecz oczywista, że powinny one utrzymać się w dalszym ciągu, ale jako nagrody symboliczne. Rzeźnicki cieszył się



z aparatu radiowego. Leśkiewicz zadowolony był z roweru turystycznego. Pietraszewski z aparatu fotograficznego.

Nie chodzi tutaj o ofiarowywanie jakiś wyjątkowo cennych nagród, przekraczających możliwości przeciętnego obywatela, czy firmy, ale przyszłości prosimy raczej o nagrody praktyczne codziennego użycia.

I jeszcze jedna uwaga. Dobrze się stało, że ulegliśmy namowom ŁOZK i przeprowadzony został dla kolarzy, posiadających kart start dla kolarzy, wyścigowe. Trzeba opiekować się młodszymi zawodnikami. Za kilka lat wyrosną z nich następcy Pietraszewskiego, Napierały i Rzeźnickiego.

Czy ŁKS zdobędzie 4 punkty w czasie jubileuszu

W czasie jubileuszu ŁKS odbędą się dwa mecze ligowe, a mianowicie z ZZK z Poznania 23 i z Wisłą 30 maja.

Przed tymi meczami kierownictwo sekcji piłki nożnej ŁKS postanowiło zorganizować mecz treningowy z drużyną PTC. Treningowe spotkanie odbędzie się w czwartek o godz. 18.30. Bilety w cenie 25 i 50 zł.

ŁKS na mecz z PTC wystąpi w pełnym ligowym składzie: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc I, Łuc II, Karolek, Piętrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Sidor (Kopera).

Z piłkarzami PTC nie warto żartować. Drużyna ta ma na swoim koncie wiele zwycięstw z ligowymi zespołami.

Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco.

Kto chce jechać na obóz żeglarski

Wojewódzki Urząd Kultury w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 28, podaje do wiadomości wszystkim klubom sportowym i Sekcją Żeglarską woj. Łódzkiego, że Główny Urząd Kultury Fizycznej organizuje w miesiącach letnich następujące obozy żeglarskie:

a) w lipcu:
1. obóz przybrzeżny morski męski w Jastrzębku nad Jeziorem Łódzkim

2. obóz śródlądowy męski w Głęczynie na stopień sterników i żeglarzy śródlądowych.

3. obóz śródlądowy żeński w Głęczynie na stopień sterników i żeglarzy śródlądowych.

4. obóz w sierpniu:
1. obóz jak w a) pkt 2.

2. obóz jak w a) pkt 2. Wymagane kwalifikacje: ukończony przynajmniej kurs teoretyczny.

3. obóz śródlądowy żeński jak w pkt. 2. Wymagane kwalifikacje: przynajmniej stopień sternika śródlądowego lub żeglarza morskiego.

4. obóz jak w a) pkt. 2. W związku z powyższym wzywa się zainteresowane Kluby Sportowe i Sekcje Żeglarskie do nadsyłania zgłoszeń kandy-

datów (z podaniem nazwiska, imienia, daty urodzenia, adresu, przynależności klubowej i odpisów świadectw posiadanych już stopni żeglarskich) najpóźniej do dnia 18 maja b. r. na adres: Wojew. Urząd Kultury Fizycznej (Sekcja Kultury Fizycznej) — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 28.

W ramach którego ŁKS ma do rozegrania dwa mecze ligowe, ciekawo jesteśmy, czy piłkarze nasi punkty zdobyć tak bardzo cenne punkty. Z drużyną ZZK pójdzie chyba łatwiej, niż z Wisłą. Zresztą najbliższe dni wszystko wyjaśnia.

Teraz czeka naszych kolarzy start w wyścigu jubileuszowym ŁKS, a potem gigantyczny wyścig Dokoła Polski.

PTC zwycięża w Wałbrzychu

Wałbrzyski Klub Motocyklowy zorganizował Zjazd Plakietowy do Soli Żródeł.

W zjeździe tym wzięła także udział Sekcja Motocyklowa Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, która zdobyła puchar kryształowy za największą ilość przejechanych kilometrów. Oprócz tej nagrody Sekcja P. T. C. zdobyła także trzy dyplomy.

W wyścigu ulicznym na dystansie 45 km. w zamkniętym obwodzie Dorotyńskiego P. T. C. w kategorii maszyn ponad 500 cm. sześć, uzyskała pierwsze miejsce zdobywając dyplom i zegarek na rękę. W tych samych wyścigach Perkowski z Ł. K. S. wygrał bieg w kategorii maszyn 250 cm.

Jak widzimy Sekcja Motocyklowa P. T. C. dobrze rozpoczęła sezon motocyklowy; zdobyła ona już w pierwszych tygodniach dwa puchary; jeden w Zdunskiej Woli, a drugi w Wałbrzychu.

Przed jubileuszem Uwaga, bokserzy

Zapowiadamy w komunikacie Zarządu P. Z. P. B. Nr 21/47-8 Przedolimpijski Turniej Eliminacyjny odbędzie się w dn. 26, 27 i 28 maja 1948 r. w Łodzi w ramach jubileuszu 40-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego.

Wszyscy powołani zawodnicy (prócz rezerwowanych, którzy w razie potrzeby zostaną dodatkowo zawezwani) winni się stawić we wtorek, dnia 25 maja br., w godzinach wieczornych w hotelu „Savoy” w Łodzi.

Ważenie i losowanie zawodników odbędzie się w środę, dnia 26 maja w godzinach rannych

Jako sekundantów na powyższy turniej wyznacza się Konarzewskiego, Kowalskiego i Garnarka z Łodzi. Szydłę z Katowic, Strelaua z Warszawy.

Opiekę nad zawodnikami sprawować będą: Kapitan Związkowy P. Z. B. ob. Derda Kazimierz i trener związkowy ob. Feliksa Stamm.

PTC zwycięża w Wałbrzychu

Wałbrzyski Klub Motocyklowy zorganizował Zjazd Plakietowy do Soli Żródeł.

W zjeździe tym wzięła także udział Sekcja Motocyklowa Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, która zdobyła puchar kryształowy za największą ilość przejechanych kilometrów. Oprócz tej nagrody Sekcja P. T. C. zdobyła także trzy dyplomy.

W wyścigu ulicznym na dystansie 45 km. w zamkniętym obwodzie Dorotyńskiego P. T. C. w kategorii maszyn ponad 500 cm. sześć, uzyskała pierwsze miejsce zdobywając dyplom i zegarek na rękę. W tych samych wyścigach Perkowski z Ł. K. S. wygrał bieg w kategorii maszyn 250 cm.

Jak widzimy Sekcja Motocyklowa P. T. C. dobrze rozpoczęła sezon motocyklowy; zdobyła ona już w pierwszych tygodniach dwa puchary; jeden w Zdunskiej Woli, a drugi w Wałbrzychu.

WSZYSOY OZYTAJA NOWO WYDANA KSIĄZKĘ

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

Świat Pani Malinowskiej

Cena 600.— zł

Zdrada małżeńska w kręgu rodziny Malinowskich, oszustwo Malinowskiego, korupcja w rządzie sanacyjnym, wszystko przedstawione na tle zgnilizny moralnej, panującej ówczesnie w pewnym odłamie społeczeństwa, oto treść tej najciekawszej książki, najpoczytniejszego obecnie pisarza w Polsce.

Nakład tej książki został przez okupanta zniszczony.

Wydawnictwo „PRZEŁOM” KRAKÓW — KARMELICKA 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach! (K. 1114)

JAK ZACHOWAC MŁODOŚĆ I URODĘ?

PORADNIK NA CODZIEN

(Ilustrowany, o 64 stronach dodatek)

„MODYFIKACJA PRAKTYCZNEGO”

Ukaże się w sprzedaży w najbliższych dniach. Cena 50.— zł. (K 1109)

Kino „POLONIA” — W czwartek, dnia 20 maja br. **PREMIERA!**
Znakomity film dokumentalny o walce i odbudowie Polski Ludowej p. t.

„POLSKA”

produkcji POLSKO-RADZIECKIEJ. (K. 1123)

O mistrzostwo „A” klasy

W meczach o mistrzostwo łódzkie „A” klasy padły następujące wyniki:

PTC — ŁKS 6:0 (3:0). Łodzianie wystąpili w rezerwowym składzie dając możliwość pabianiczanom zdobyć bardzo cennych dwóch punktów w tabelce punktacyjnej.

ZZK (Łódź) wygrało z Widzewem 4:2.

Jak widzimy, to rezerwy drużyn ligowych nie bardzo jakoś spisały się.

Czechosłowacja - Brazylia 4:1 w pucharze Davisa

W rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa reprezentacja Czechosłowacji pokonała Brazylię 4:1. Włochy wygrały z Jugosławią 3:2.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

51)

POWIEŚĆ

Jemiół wrzucił ramionami:
— Opierając się na twojej hipotezie możemy przyjąć równie dobrze, że perz, ślimak, lub główka kapusty przeżywa niesłychane wzruszenia, i dostaje zawrotu głowy z rozkoszy, słuchając koncertu A-moll Szopena. Nie, darling. Wybacz, ale nie mogę przyjąć tej koncepcji. Pozwól, że nadal będę opierał się na tym co mogę empirycznie stwierdzić. Jeżeli ktoś ma pakując szpikulec w najmniejszą część ciała na głębokości paru centymetrów, a ten ktoś ani głosem, ani wyrazem twarzy nie zdradza, że to zauważył, będę utrzymywał, że tego nie dostrzegł. Jeżeli mówię do kogoś wyraźną „angielszczyzną” „Vouls etes, mon cher, le plus representable cretin au monde”, a on mi na to odpowiada, że nie ma przy sobie zapalnika, pozostane w przekonaniu, że włoski język jest dlań obcy. Innego sprawdzianu nie mam. Po jakąż zresztą cholere mam szukać innego. Jeżeli ci taki rudykan wychodzi rano z domu i widzi purpurę wschodzącego słońca, draperie rozwieszonych mgieł, rozfalowane lekko pola zbóż i zamiast stanąć z otwartą gębą w zachwyceniu woła: — Znowu parsyki na nie cebule zrywali!... — to daruj mi, hrabio, ale nie widzę żadnych dowodów tego, że wschód słońca został przezeń dostrzeżony. Jakiś facet w starożytności powiedział, że ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem. Zmieniłbym to: — O ile szersza jest twoja zdolność dostrzegania zjawisk, o tyle bardziej jesteś człowiekiem. Naturalnie tylko w tym wypadku, jeśli dostrzeganie staje się podłożem myśli. Zastanów się nad tym dottore, a przyznasz mi słuszność...

Dalsze wywody Jemiół uciał powrót Wasyla, który przyniósł zapowiedzianą butelkę. Od tej chwili cała uwaga Jemiół skoncentrowała się na niej i nawet zaczął zachęcać Wilczur, by już szedł obejrzeć ową macierzankę:
— Sam tu resztę uporządkuje — zapewniał.
Gdy Wilczur z Wasylem znaleźli się na ścieżce, idącej wzdłuż stawu, profesor zapytał:
— No i o cóż ci chodzi?... Z ojcem masz jakieś przykrości?
— Przykrości, nie przykrości — po namyśle powiedział Wasyl bo jeszcze nic na pewno nie wiem. Ale ojciec w ostatnich czasach coś sumuje w sobie, milczy i ciągle wyjeżdża.
— Więc cóż z tego?
— Właśnie nie wiem — ociągając się bąknął Wasyl.
— Dlaczegoż to cię niepokoi? Jeździ, ma swoje sprawy i koniec.
Wasyl pogryzając zerwaną trawkę milczał czas dłuższy.
— Może swoje sprawy — odezwał się wreszcie — a może i moje... Ojciec jeszcze w wielkim poście wspominał, że czas byłby mi się ożenić.
Wilczur zaśmiał się:
— A ty się chcesz?
— Co mam nie chcieć. Wiadomo jak pora przyjdzie, każdy musi się ożenić. Ale nie tak.
— Tylko jak? — zapytał Wilczur ubawiony przejrzyście dyplomacją Wasyla.
— No, nie tak żeby ojciec wyszukał. Ojciec będzie patrzył na to, żeby bogata i robotna.
— A ty chciałbyś biedną i taką, co nie lubi pracować.
— A bo i po co ma pracować? Mało to bab w domu? Chleb jedzą to niech i pracują. A czy biedna czy bogata, co mi tam. Pieniądże rzecz nabyta.
Profesor nachylił się nad zboczem rowu, pokrytym gęsto drobnymi fiołkowymi kwiatami:

— O, jak zakwitła... Tyle jej tu... No więc i cóż, co ja mogę ci doradzić, w czym pomóc?
— Żeby tak pomówić z ojcem. Niech da spokój... Bo później jak uprze się, to sposobu na niego nie będzie, A jak mu teraz przemówić, to może i machnie ręką. Powie: Nie będę się mieszał, wybieraj sobie sam po swoim sercu...
Macierzanki było tyle, że Wilczur przysiadł i garściami rwał ją do swego koszyka.
No, dobrze — odpowiedział po namyśle. — Pomówię z Prokopem. Wiesz sam, że ci dobrze życze. A oczywiście żonę każdy sam sobie musi wybrać według własnego serca... To masz rację, że pieniądze szczęścia nie dają... Masz rację... Pogadam z Prokopem.
Do spełnienia tej obietnicy nadarzyła się okazja jeszcze tegoż wieczora. Mieinik, jak to robił często, przyszedł do przybudówki na pogawędkę. Pogawędka ta wprawdzie polegała przeważnie na milczeniu zarówno Wilczura jak i Prokopa, milczeniu, w które od czasu do czasu padała jakaś uwaga lub informacja o zdarzeniach dnia, o ludziach, o sprawach w okolicy.
W pewnej chwili Wilczur zapytał:
— Powiedz, Prokopie, co tu knujesz ostatnimi dniami nie ma. Aż dziwa się wszyscy.
Prokop zerknął chytrze na Wilczurę i by zyskać na czasie, zaczął z wielką uwagą skrecać papierosa. Powoli sypał machorkę na duży płat bibułki, powoli grubymi palcami układał ją równomiernie, zwijał, liźał brzeg, zaklejał i zapalił. Wreszcie odrzekł:
— A ot tak, jeździ się popatrzyć, co ludzie robią, jak żyją. Cóż to nie wolno?
— Pewno, że wolno, ale uważaj, żeby ludzic czego złego nie pomyśleli.
— A cóż złego mogą pomyśleć?
— Kto to może wiedzieć. Może znajdują się i tacy, co będą posądzać, że do jakiejś dziewczuchy jeździsz... (D. c. n.)



DZIS: Piotra JUTRO: Bernarda

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżuruje aptek: Bojańskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wolczńska 97), Epszajna (Piotrkowska Nr 226), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawłukowicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Białzńska 56), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 24 b).

Teatru

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 21 O godz. 19 „Lisie gniazdo” Helmana. TEATR TUE - ul. 11 Listopada 21 O godz. 19.15 „Już nigdy nie skłamię”. TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA - Daszyńskiego 34 O godz. 19.15 Noela Cowarda „Seans”. TEATR „SYRENA” - ul. Traugutta 1 O godz. 19.30 „Dobrze skrojony frak”. TEATR „OSA” - ul. Zachodnia Nr 43 Telefon 140-09 O godz. 19.30 „Wiosenny bieg”. Ostatnie dni. TEATR „LUTENIA” - Piotrkowska 243 O godz. 19.15 „Rose-Marie”.

MUZEJA MIEJSKIE: Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14. Przyrodnicze - Park Sienkiewicza. Otwarta bóżnica przez poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10-17. MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa prac. art. mal. Jana Hryn-kowskiego. Otwarta od godz. 10-13, 15-18, w niedz. i święta 10-13.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Pygmalion” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30). BALTIK - ul. Narutowicza 20: „Stalowe serce” (17, 19, 21, w niedz. 15). BAJKA - ul. Franciszkowska 21: „Wśród ludzi” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30). GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności „Kraj i miar.” Nr 12 - godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11. „Gubernanika” (16, 18, 20, 21, 00, w niedz. 13.30). MEL - ul. Legionów 2/4: „Bitwa o szynę” (17, 19, 21, niedz. 15). MUZA - Ruda Pabianicka: „Mali detektywi” (18, 20, niedz. 16). POLONIA - ul. Piotrkowska 67: Młodzież Tomasa Edisona (17, 19, 21, niedz. 15). PRZEWIĄSNIENIE - Żeromskiego 74/76: „Zielona Dolina” (16, 18, 20, 21, niedz. 13.30). ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Bohaterki Pacyfiku” (16, 18, 20, 21, niedz. 13.30). ROMA - ul. Rzgowska 84: „Kowboj” (16, 18, 20, 21, niedz. 13.30). REKORD - ul. Rzgowska 2: „Zenobia” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30). STYLOWY - ul. Kilińskiego 123: „Ofiar XXVII” (16.15, 18.15, 20.15, w niedz. 12.15). ŚWIT - Bałucki Rynek 5: „Nauczycielka wiejska” (16, 18, 20, 30, niedz. 13.30). TECZA - ul. Piotrkowska 108: „Ofiar XXVII” (17, 19, 21, w niedz. 15). TALEY - Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Pani Miniver” (16, 18, 20, 21, niedz. 13.30). WISLA - ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca” (17.15, 19.15, 21.15, dod. seans o godz. 15.15, w niedz. 13.15). WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Flomien Negos Oleanu” (17, 19, 21, w niedz. 15). WOLNOSO - ul. Napierkowskiego 16: „Stalowe serce” (16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30). ZACHETA - ul. Zgierska 23: „Dusze czarnych” (16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30).

Z sądów

Przepił 260 tys. zł Osobliwy pan kierownik

Józef Kuczyński od 15 maja 1947 roku pracował w Państwowych Zakładach Przem. Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 8 w Łodzi na stanowisku kierownika wydziału socjalnego. Podlegały mu wszystkie instytucje socjalne na terenie fabryki m. in. Żłobek, przedszkole, stołówka itp.

Początkowo Kuczyński był wzorowym pracownikiem. Od jesieni 47 r. opuścił się jednak w pracy. Często widzano go w stanie nietrzeźwym w różnych restauracjach. Niejednokrotnie widziano również, jak sprządał masło w fabryce. Rozrzutny tryb życia Kuczyńskiego zwrócił uwagę dyrekcji fabryki.

W końcu marca 1948 r. sprawa się wykryła. Szczegółowa kontrola PZP Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 8, przeprowadzona przez inspektorów przemysłu włókienniczego, ujawniła poważne nadużycia, dokonane przez kierownika wydziału socjalnego. Okazało się, iż Kuczyński podejmował z kasy zakładów różne kwoty na zakup produktów dla żłobka, przedszkola, stołówki pracowniczej i niejednokrotnie pieniądze te przywłaszczał sobie. Jeśli nawet rzeczywiście kupował produkty żywnościowe, to pokazywał część załóżnika dla siebie. W celu zatuszowania tych pa-

dużyć Kuczyński wystawiał fikcyjne rachunki, fałszując podpisy magazyńiera, kierownika żłobka, przed-czelnego kierownika wydziału socjalnego i dostawcy lub też w oryginalnych rachunkach dopisywał fikcyjne pozycje.

Ogółem Kuczyński przywłaszczył z kasy zakładów ponad 260.000 zł. W najbliższym czasie sprawa niezłomnego kierownika wydziału socjalnego znajdzie się na wokedzie Sądu Okręgowego. (i)

140 milionów zł na leczenie chłopów w uzdrowiskach

Uchwała Sejmu ustawodawczego w budżecie państwowym na rok 1948 zostały przeznaczone sumy na bezpłatne leczenie niezamożnej i nieubezpieczonej ludności wiejskiej, która dotąd mogła korzystać tylko z prywatnego i przez to kosztownego lecznictwa.

Jest to zapoczątkowanie wielkiego planu powszechnego, państwowego i dostępnego lecznictwa w Polsce.

Sumy te na razie w roku bieżącym wynoszą 140 milionów złotych.

Z kroniki milicyjnej

Liczni sprawcy kradzieży ujęci przez łódzką MO

W ogrodzie Łapety przy ul. Orłowskiej Nr 16 schwytano Antoniego Piroga (ul. Murawy 4), Mariana Ciego piłkowskiego (ul. Patriotyczna 7) i Stanisława Kaszewiaka (ul. Gopla-ny 3), którzy usładowali skraś 20 kg pomidorów.

Pomidory odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu, a sprawców kradzieży przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Na kradzieży 15 szpilek przędzy w PZPB w Rudzie Pabianickiej zatrzymano Mieczysława Podczaskiego (ul. Dobrzyńska 6), którego skierowano do dyspozycji Prokuratury.

Ten sam los spotkał pracownika PZPB Nr 1 (ul. Gdańska 130), Eugeniusza Żyłkowskiego, który skradł 3 pary białych, niewykończonych pończoch.

W przeciwnym razie wyczerpani pieniądze. Sprzedają apteki i drogerie. (K. 1109)

WARSZAWSKA CEROWNIA 2, Mierzejewski i S-ka PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77 OBRUBI garniarze. ODRUBI WIA krawaty i kapelusze. (K. 1121)

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „MOTOZBYT”

zawiadania o otwarciu

PODODDZIAŁU w KALISZU ul. Częstochowska 136 (przy P. Z. S. Nr 8) (K. 1112)

Z ukosa

„Oberlaga”

Auto mknie po asfaltowej szosie. Jak przyjemnie jest patrzeć na uciekające do tyłu drzewa, na migający krajobraz!

Nagły dźwięk jakiejś metalowej części upadającej na jezdnię, auto zwalnia i zatrzymuje się. Wyskakuje szofer i rozpoczyna manipulacje przy resorach. Postój zaczyna się przedłużać, a pasażerowie niecierpliwie.

Wszyscy oczekują na diagnozę, jaką postawi szofer. Jak poważne jest uszkodzenie, czy długo potrwa reperacja. Wreszcie szofer wyłazi spod samochodu. Spojrzenia wszystkich zawisły na jego wargach, oczekując na wyrok. Nikt nie ma ochoty nocować pod gołym niebem, a wieczór już za pasem.

Szofer jednak jakby celowo bawi się kosztem pasażerów i zwleka z podaniem przyczyny postoj. Czyjeś nerwy nie wytrzyma-ją:

— Powiedz pan wreszcie, dlaczego stoimy! Czy mamy jakieś poważniejsze uszkodzenie?

— Uszkodzona została — odpowiada negatywnie szofer — oberlaga na szpikopie.

Wypowiedziawszy te słowa, dał nowu murka pod samochód. Wśród pasażerów zaś zapanowała konsternacja. Panuje nagminnie wśród mężczyzn ambicja uchodzenia za znawcę samochodu. To też nikt nie chciał się przyznać do niezrozumienia lakonicznej informacji szofera.

— Widzicie, moi państwo — trisilował ktoś tłumaczyć — taka oberkopa (to jest chciałem powiedzieć szpiclaga) jeśli ulegnie uszkodzeniu, to trzy godziny postoi murowane.

— Trzy godziny? — zaśmiał się ktoś inny.

— Przy uszkodzonej szpicl-dze? Przed ranem nie ruszymy z miejsca.

— A co to jest oberlaga? — spytała jakaś panienska, ale nikt nie zwrócił na to uwagi, gdyż wszystkich ogarnęła zapalczywość. Mężczyźni rozbili się na dwa obozy.

— Za trzy godziny ruszymy! — wołali jedni.

— Najwcześniej za sześć godzin — odpowiadali drudzy.

W czasie namiętnej dyskusji auto zawarowało i ruszyło z miejsca. Wszyscy byli zawiedzeni. Wszystkiemu był winien ten język szoferski.

WŁAD.

Kto zna Franza Bauera?

Żydowski Instytut Historyczny Oddział w Łodzi prysk wszystkie osoby, które mogą żyć zeznanie o działalności w czasie okupacji w Łodzi b. Oberwachmeistera Szupca Franza Bauera, o zgłoszenie się do lokalnego Instytutu Łódź, Narutowicza 32, m. 7.

Uwaga: W postadaniu Instytutu jest fotografia Bauera. (i)

SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA KUPIECTWA POLSKIEGO w ŁODZI z odpowiedzialnością udziałami ul. ROOSEVELTA Nr 5/9 (dawnej Pierackiego) TELEFONY: Biuro Sprzedaży 165-16 - Buchalteria 111-65.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy Ob., że Doroczne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Handlowej Kupiectwa Polskiego odbędzie się w dniu 30 maja 1948 r. w lokalu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 40, I piętro, pokój Nr 7, o godz. 15, a w drugim terminie o 15.30. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1. Zagajenie Prezesa Rady Nadzorczej i powitanie gości. 2. Odczytanie protokołu z Walnego Roczego Zebrania odbytego w dniu 14 września 1947 r. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Sprawozdanie kasowe oraz zatwierdzenie bilansu. 5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 6. Dyskusja. 7. Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza

Zarząd.

Łódź, dnia 23 maja 1948 r.

(K. 1136)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU APARATÓW ELEKTRYCZNYCH ul. PIOTRKOWSKA Nr 111 POSZUKUJE:

Dwie biegłe piszące rutynowane MASZYNISTKI, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW i MECHANIKÓW na kierownicze stanowiska produkcyjne i techniczno-administracyjne oraz doświadczonych KONSTRUKTORÓW do Centralnego Biura Konstrukcji. - Oferty z dotychczasowym przebiegiem pracy zawodowej kierować należy do Wydziału Personalnego. (K. 1117)

WIECZNE PIÓRA

sprzedaż, naprawa, kupno używanych M. GAZICKI ul. Piotrkowska 9 (w podwórzu). (K. 1168)

ZIOŁA LECZNICZE M. SZYDŁOWSKI ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1, Drogeria. (K. 1166)

CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDA ENOS O” ul. JARACZA Nr 6 POSZUKUJE:

- 1. BUCHALTERA o pełnych kwalifikacjach, 2. Zdolnego KONTYSTĘ.

Tylko osoby z długoletnią praktyką, proszone są o złożenie ofert. (K. 1136)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO kartę rejestracyjną BKU w Puszn. Franciszek Sitar, cenzek zdm. Tuszyniecki Poduchow-ny gm. Kruszw. (4979 p)

SUKA wilezyca przybłąkała się Aleksandrowi Wojska Polskiego 68 Wilmańska Jan. (K. 1120)

ZOSTAWIONO w tramwaju nr 14 książkę skarbową nr 1. Znalazca proszony jest o zwrot za wyma-grozeniem. Gili Anna, Wilcza 15 (sklep). (K. 1123)

ZGUBIONO legi. służbową Zarządu Miejskiego, Wydział Per-sonalny Zieliński Zdzisław. Lita-racka 4. (K. 1133)

ZAGUBIONO książeczkę wojskową i dokumenty na nazwisko Grem-bowski Łukasz Łódź, ul. Mariana Nowotki 63. (4972 g)

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych Sroka Czesława - Łódź Ozorkowska 45. (4338 s)

SKRADZIONO książeczkę Związku Zawodowego Spółdzielczego Nr 50583, kartę odzieżową, legity-mację tramwajową 2614 oraz legitymację Państwowego Zakładu Emerytalnego, Warszawa na naz-wisko Jan Fokczyński Radogosz-cz-racka 4. (4918 p)

